

Arkadia w kolorze landrynki

Kongres futurologiczny, reż. Agnieszka Jakimiak, Teatr Współczesny w Szczecinie, Wrocławski Teatr Współczesny



Magda Piekarska

aA aA aA



fot. Natalia Kabanow

Ostatnio, jurorując w konkursie na opowiadanie, miałam szansę zmierzyć się z ponad dwiema setkami fikcyjnych wizji, z czego, zapewne z uwagi na otaczający nas społeczno-polityczno-ekologiczny klimat, pokazań grupę stanowiły antyutopie. Utopii nie było żadnej, nikt spośród autorek i autorów nie próbował wykrzesać choć małego ogniska, który w tym ciemnym tunelu dawałby nam szansę na oswobodzenie. Znikąd nadziei! Na szczęście obok literackich wprawek, przeznaczonych do czytania w samotności, jest jeszcze teatr, który obok wizji końca

świata podsuwa nam perspektywę raju, którego możemy sięgnąć, kiedy tylko odbijemy się od dna, w tym konkretnym przypadku – dna kanału ściekowego.

Tak jak robi to w *Kongresie futurologicznym* Agnieszka Jakimiak, rozszczepiając wraz z dramaturgiem Mateuszem Atmanem fabułę Lema na dwa przeciwstawne prądy, zderzając antyutopię z utopią, przy czym tej drugiej – i tu właśnie widzę najistotniejszą operację dokonaną na tekście wybitnego pisarza i futurologa – przyznając równe prawa, nie redukując jej do li tylko projekcji umysłu Ijona Tichego (Paulina Wosik) poddanego wpływowi substancji chemicznych czy do skutków wypadku, do jakiego doszło w kanale ściekowym, w podziemiach luksusowego hotelu Hilton. I oto tak właśnie na scenach szczecińskiej i wrocławskiej (spektakl jest koprodukcją Teatru Współczesnego w Szczecinie i Wrocławskiego Teatru Współczesnego) pojawia się element u Lema nieobecny – w miejsce gry w projektowanie wizji przyszłości wkłada się marzenie o arkadii, śmiała myśl, że lepszy świat jednak jest możliwy.

Ale od początku: *Kongres* w reżyserii Jakimiak to spektakl na cztery aktorki (obok Wosik Anna Kieca, Maria Dąbrowska i Magdalena Wrani-Stachowska) i dwóch aktorów (Mariusz Bąkowski i Michał Lewandowski) grających uczestników tytułowego sympozjum. Jest jak u Lema – na zewnątrz świat się wali w gruzy, pozostałym przy życiu na każdym kroku towarzyszy ryzyko zamachów terrorystycznych, w konsekwencji wielkie luksusowe hotele przestają pełnić funkcję miejsc wypoczynku i relaksu i zostają oddane w użytkowanie futurologom i literatom, czyli elementom z punktu widzenia organizacji społecznej najwyraźniej zbędnym. Skoro wszyscy widzimy, że świat się kończy, nie mają sensu starania o uzyskanie potwierdzeń dla tej oczywistej diagnozy. Zbędnym specjalistom nie trzeba też zapewniać dodatkowej ochrony w przestrzeni opowanej przez terrorystów.

Futurolożki i futurołodzy w tej pierwszej, kongresowej części wyglądają za sprawą kostiumów Tomasza Armady jakby do tej wielkiej hali konferencyjnej (to ich poczucie zagubienia i ośobnienia na dużej scenie szczecińskiego teatru jest większe niż we Wrocławiu) zostali teleportowani z planu jednego z wczesnych filmów Krzysztofa Zanussiego – wypisz wymaluj okularnicy, co to z trudem wiążą koniec z końcem „za te polskie dwa tysiące”, przeniesieni w czas, w którym ich mądrości nikt już nie chce słuchać i w którym z rangi bohaterów dużego ekranu zstąpili do kategorii postaci scenicznych. Jakkolwiek ich diagnozy nie byłyby słuszne – znajdujemy w nich i światowy terrorizm, i katastrofę ekologiczną, i widmo wielkiej epidemii, a to wszystko z Lema wzięte – nie mają szans przedstawić ich szerszemu gronu odbiorców, kończąc na stand-upowych projekcjach własnej przyszłości, nieodmiennie niewesołych, bywa, że groteskowych, takich jak chociażby wizja śmierci z odwodnienia podczas sceny placzu futurolożki (i aktorki) Marii Dąbrowskiej. A zaraz potem następuje wielkie trzęsienie ziemi, po którym ze świata Lema wkraczamy w opowieść Jakimiak.

W tym świecie po końcu świata zastajemy bohaterów nad brzegiem tęczowego basenu. W tle kolorowo miga fontanna, a futurołodzy marynarki i golfy zdążyli zamienić w geometryczne szaty, a to monochromatyczne, utrzymane w odcieniach szarości, a to znów pulsujące fluorescencyjnymi kolorami – przypominają trochę futurystyczne kostiumy Kazimierza Malewicza, jednocześnie stanowiąc subtelne odniesienie do plastycznych wizji towarzyszących narracjom SF z lat siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych.

Szalone wizje Lema, z których targany halucynacjami umysł Ijona Tichego z takim wysiłkiem próbował się wyzwolić, żeby wrócić do rzeczywistości, zostały tu połączone z

POWIĄZANE TEATRY



Wrocławski Teatr Współczesny im.
Edmunda Wiercińskiego



Teatr Współczesny

PRZECZYTAJ TEŻ



Piotr Dobrowolski
Ordo caritatis



Mirosław Kocur
Dysonans poznawczy



Tomasz Mościcki
Szampan u ludojada



Dominik Gac
Jedna jest zawsze ostrzem



Iga Kruk
„Zabijanie kur w hotelu jest zabronione”



Joanna Ostrowska
Kolejne jądro czegoś tam

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



pomysłami Atmana i Jakimiak – obok różnorodnych i całkowicie autorskich strojów noszonych przez ludzi przyszłości pojawia się generator przekleństw, w którego testowaniu bierze udział publiczność i który zamienia podrzucane przez widzów wulgaryzmy w nieobarczone ładunkiem pogardy neologizmy. Są pigułki wywołujące wizje, w których możemy dać upust naszej agresji pod adresem dowolnej osoby – bezpiecznie, nie wyrządzając jemu ani jej żadnej realnej krzywdy. Jest Deklaracja Dobrowolnego Uczestnictwa w praktykach seksualnych, dzięki której będzie można brać w nich udział zawsze i wszędzie, jeśli tylko będziemy mieli na to ochotę. Zamiast cenzury – wybór, zamiast ograniczeń – edukacja, bo do tej seksualnej dostęp będzie całkowicie powszechny.

W tej części pojawia się też problem płynnej tożsamości, sygnalizowany już na początku spektaklu i wywiedziony z Lema, z kolejnych projekcji umysłu Iłona Tichego, który budzi się w rozmaitych wcieleniach. Tutaj mamy szóstkę aktorek i aktorów, anonowanych w obsadzie jako futurolożki i futurologowie występujący pod własnymi nazwiskami – w drugiej, utopijnej części spektaklu, kiedy kostium i choreografia (Oskar Malinowski) dystansują bohaterów od ich płci, aż po finał, kiedy nad opustoszałą sceną słychać ich głosy. Oni sami, tak jak w jednej z halucynacji Tichego, wtopili się w ekosystem, stopili z drzewem, zapuszczając korzenie.

Przy całym rewolucyjnym potencjale tego projektu (Jakimiak idzie pod prąd idei Lema, zarówno w wymiarze makro, jak i w szczegółach dotyczących chociażby stosunku do seksualności), teatralny *Kongres Futurologiczny* okazuje się dziełem zaskakująco przewrotnym – dyskutując z autorem literackiego pierwowzoru, reżyserka nie tyle obnaża jego słabości, co pokazuje siłę i aktualność diagnoz stawianych przez niego na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Przecistawiając ciężarowi Lema lekkość marzenia nieobarczonego konsekwencjami, beztroskiego, teatralny *Kongres* nie jest jednak wolny od ambicji poważnego namysłu nad światem. Utopijna wizja w landrynkowych kolorach momentami wydaje się karykaturalnie wykoślawionym negatywem świata, z którym mamy do czynienia na co dzień. Negatywem, który ludzi nas landrynkową kolorystyką, obrazem świata bez agresji i wojen, choć wystarczy paznokciem zedrzyć odrobinę tego pozłotką, żeby przekonać się, że to tylko wierzchnia warstwa. I gdyby brać ją całkowicie serio, futurolożka Maria Dąbrowska po teleportacji do arkadii musiałaby faktycznie umrzeć z odwodnienia podczas sceny płaczu – za odrobinę dramatyzmu, bez której teatr byłby jeszcze nudniejszy od rzeczywistości w kolorach landrynek.

25-08-2021

Teatr Współczesny w Szczecinie, Wrocławski Teatr Współczesny
Stanisław Lem
Kongres futurologiczny
adaptacja: Agnieszka Jakimiak, Mateusz Atman
reżyseria: Agnieszka Jakimiak
scenografia, dramaturgia, reżyseria światła, video: Mateusz Atman
kostiumy: Tomasz Armada
choreografia: Oskar Malinowski
muzyka: Łukasz Jędrzejczak
reżyseria dźwięku: Maciej Duszyński
obsada: Mariusz Bąkowski, Maria Dąbrowska, Anna Kleca, Michał Lewandowski, Magdalena Wrani-Stachowska, Paulina Wosik
premiera: 11.06.2021.

AGNIESZKA JAKIMIAK MATEUSZ ATMAN TOMASZ ARMADA ŁUKASZ JĘDRZEJCZAK
OSKAR MALINOWSKI SZCZECIN WROCŁAW
WROCŁAWSKI TEATR WSPÓŁCZESNY IM. EDMUNDA WIERCIŃSKIEGO TEATR WSPÓŁCZESNY

Kongres futurologiczny, reż. Agnieszka Jakimiak, Teatr Współczesny w Szczecinie, Wrocławski Teatr Współczesny



Fot: Natalia Kabanow





Oglądasz zdjęcie 1 z 4

teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz

☐ Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Rzeczpospolita
Polska



Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook